

Skwirut Aneta,  
doktorant Instytutu Filologii  
Polskiej Wyższej Szkoły  
Pedagogicznej w Rzeszowie

## DYSKURS NOSTALGICZNY– NOWOŚĆ CZY TRADYCJA ?

Termin *dyskurs* stał się w ostatnich latach bardzo ekspansywny i modny. Głównym źródłem ekspansji wydaje się być logika poznania naukowego. Krystalizacja tego pojęcia według Stanisława Gajdy łączy się z ewolucją językoznawstwa, którego zainteresowanie budziły coraz to większe, bardziej złożone jednostki (od głoski poprzez morfem i wyraz do zdania i tekstu) i które od statycznego ujęcia języka przeszło do dynamicznych koncepcji komunikacyjno-kulturowych.<sup>1</sup>

Dyskurs należy do terminów (jak wiele innych) treściowo niedookreślonych, nieostrych. Zjawiska, do których jest odnoszony są rozpatrywane z różnych punktów widzenia, ich dynamicznie rozwijające się badania mają charakter inter- i polidyscyplinarny. Pojęcie dyskursu nie jest zatem stabilne, mamy raczej do czynienia z całą rodziną znaczeń starszych i nowszych, kształtowanych na różnych obszarach badań i w różnych celach.

Można jednak pokusić się, zachęca Gajda, o próbę przybliżonego zdania sprawy z tego, co dałoby się określić jako *znaczenie wspólne* terminu *dyskurs*.

Pojęcie dyskursu pojawia się już u Kartezjusza, w tytule jego słynnego dzieła *Discours de la methode* (w polskim tłumaczeniu *Rozprawa o metodzie*). Rozprawa, dyskusja, rozważanie, medytacja - te wszystkie rzeczowniki zazwyczaj kojarzą się z pojęciem dyskursu w potocznych sytuacjach komunikacyjnych. Tradycyjne rozumienie tego terminu wywodzącego się z łaciny (oznacza: rozmowę, rozprawę, rozumowanie) koresponduje ze słownikową definicją. Niekiedy jednak badacze o orientacji semiotycznej proponują odmienne, nietradycyjne rozumienie terminu *dyskurs*, używając go w znaczeniu *wypowiedzi, tekstu*.<sup>2</sup>

Interesujące nas pojęci funkcjonuje wieloznacznie, nie tylko treściowo, ale i zakresowo. Bywa odnoszone zarówno do konkretnego, pojedynczego przypadku wydarzenia komunikacyjnego, jak i do wydarzenia ogólnie, a także do typu wydarzeń. Typy dyskursów bywają wydzielone albo bardziej „od dołu” (*gatunkowe* sytuacje społeczno-kulturowe), albo „z góry” (*rodzajowe* sfery komunikacyjne, np. potoczna, artystyczna, administracyjna itd. ).<sup>3</sup>

Badania nad dyskursem prowadzone są na szeroką skalę w Ameryce i w Europie: we Francji, Holandii, Niemczech, Czechach, Rosji, Anglii. Jest terminem ogólnie stosowanym i ma już pewną tradycję. Wspomnieć należy nazwiska takich badaczy jak: E. Benveniste, P. Ricoeur, M. Foucault, I. Bellert, M. Bachtin, T. A. van Dijk i inni, których osiągnięcia stanowią trzon i odniesienie dla rozwijających się na gruncie polskiego językoznawstwa badań nad dyskursem. Badania takie prowadzi kilka ośrodków w Polsce. Brak jednak – stwierdza Anna Duszak – całościowego opracowania problemów pragmatyki tekstowej, które dawałyby przegląd najnowszych badań w dziedzinie analizy dyskursu i które jednocześnie sugerowałyby polskie normy tekstowe i kulturowe w kontekście komunikacji międzykulturowej<sup>4</sup>. Profesor Duszak stara się zapełnić tę lukę na polskim rynku wydawniczym książką *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Analizując różne definicje i użycia interesującego nas terminu autorka ta dochodzi do wniosku, że dyskurs to wydarzenie komunikacyjne. Analiza tekstu w kontekście (=dyskurs) jest najbardziej zasadnym spojrzeniem na zjawiska międzyludzkiej komunikacji, a

<sup>1</sup> S. Gajda, *Współczesny polski dyskurs naukowy*, [w:] *Dyskurs naukowy-tradycja i zmiana*, Opole 1999, s. 9.

<sup>2</sup> Por. hasło: Dyskurs [w:] *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, Wrocław 1988.

<sup>3</sup> S. Gajda, *op. cit.* s. 10.

<sup>4</sup> A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998, s. 11.

pojęcie dyskursu pozwala spojrzeć na tekst bardziej całościowo. Rozumienie tekstu jako adekwatnej formy zachowania społecznego i komunikacyjnego towarzyszy wgląd na cały kontekst użycia formy językowej. Celem tak pojętego spojrzenia na tekst w kontekście, czyli dyskurs, jest pokazanie uzależnienia dyskursu od konfiguracji znaczeń społecznych, kulturowych od specyficznych potrzeb sytuacyjnych, a także do ludzkich przyzwyczajzeń komunikacyjnych i uprzedzeń względem stylów werbalnych. Zwraca uwagę więc na funkcjonalne aspekty tekstu rozpatrywanego w kontekście (kto?, jak?, kiedy?, dlaczego? itd.) tj. na uczestników komunikacji i zarazem użytkowników języka) którzy komunikują swoje przekonania i emocje, zanurzeni w bardziej kompleksowe wydarzenia (sytuacje) społeczno-kulturowe.<sup>5</sup>

Nie jest dziełem przypadku, że wyeksponowanie problematyki kontekstu pojawiło się we współczesnych teoriach lingwistycznych w znaczącym powiązaniu z przesunięciem zainteresowania badaczy z abstrakcyjnego systemu języka na jego konkretne użycie. Tendencja do rozpatrywania języka „w użyciu” w procesie tworzenia złożonych pod względem syntaktycznym wypowiedzi funkcjonujących w określonych sytuacjach, zaznaczyła się zwłaszcza w pracach przedstawicieli kontekstualizmu brytyjskiego uwzględniających dwa aspekty pojęcia kontekstu: sytuacyjny i językowy.<sup>6</sup> „W całkowitej izolacji żaden znak nie ma znaczenia: każde znaczenie znaku powstaje w jakimś kontekście, obojętnie czy sytuacyjnym czy słownym”.<sup>7</sup> Perspektywa tekstu i jego części nie jest jedyną w jakiej rozważać można zagadnienie kontekstu i jego funkcji w procesie kształtowania się kulturowych sensów tekstów. Do bardzo ważnych zadań należy rozpatrywanie relacji między poszczególnymi tekstami, ukazanie ich wzajemnych powiązań, a w dalszej kolejności – wyodrębnienie i analiza typowych serii tekstów swego rodzaju „strumieni mowy” związanych z określonymi sytuacjami wykonawczymi i miejscami w tradycji. Tekst bowiem jako merytoryczna i kompozycyjna całość nie jest jednostką absolutnie autonomiczną i semiotycznie wystarczającą.<sup>8</sup>

Dla budowania pojęcia dyskursu w obrębie polskiej teorii tekst szczególne znaczenie mają rozważania Janiny Labochy. Dyskurs rozumie ona jako „normę oraz strategię zastosowaną w procesie tworzenia tekstu i wypowiedzi”<sup>9</sup>, oraz zakłada iż podstawą tej strategii są „wzorce społeczne i kulturowe, składające się na tę normę, a jej efektem tekst lub wypowiedź o określonych cechach gatunkowych. Pojęcie dyskursu zawiera w sobie odniesienie do sytuacji aktu mowy, intencję, cel oraz nadawcę i odbiorcę. Pozostaje nadal pojęciem wewnątrztekstowym.<sup>10</sup> Dyskurs jest dla autorki punktem wyjścia przy rozważaniach dotyczących tekstu, pozwala przekroczyć jego granice, pokonać wiele ograniczeń, a w rezultacie bogaci nasze rozumienie zjawisk komunikacji językowej.

Ocena strategicznego charakteru wyborów jakie nadawca dokonuje w akcie komunikacji zachodzi na drodze ciągłej rewizji czynionych założeń. Stanu tego nie zmieni fakt, iż niektóre elementy tekstu lub sytuacji (np. tytuł, wprowadzenie, kontekst użycia) mogą wywołać określone schematy wypowiedzi, czy też podsuwać określone interpretacje tekstu i intencji autora.<sup>11</sup>

Leon Zawadowski natomiast buduje swoją definicję dyskursu w oparciu o pojęcie tekstu, za który można uznać „wszelkie rzeczy” będące „w kategoriałnym związku konwencjonalnym z czymś [...]. Tekstem jest więc okaz klas (np. schemat należący do pewnej klasy segmentów), której wszystkie okazy są w związku konwencjonalnym z okazami innej klasy: tekstem jest taki

<sup>5</sup> Por. *Ibidem*, s. 13-33.

<sup>6</sup> J. Ługowska, *Rola kontekstu w procesie kształtowania się kulturowych znaczeń tekstów folkloru*, [w:] *Tekst w kontekście*, pod red. T. Dobrzyńskiej, Wrocław 1990, s. 175.

<sup>7</sup> L. Hjemslar, *Prolegomena do teorii języka*, Cyt. za J. Ługowską, *op. cit.*, s. 175.

<sup>8</sup> Por. J. Ługowska, *op. cit.*, s. 179-180.

<sup>9</sup> J. Labocha, *Tekst, wypowiedź, dyskurs*, [w:] *Styl a tekst*, pod red. S. Gajdy, M. Balowskiego, Opole 1996, s. 51.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 53.

<sup>11</sup> A. Duszak, *op. cit.*, s. 20.

zespół (np. ciąg) takich segmentów”<sup>12</sup>. Jeżeli zatem w taki sposób rozumiany tekst komunikuje w „należyty sposób lub szczególnie skuteczny sposób jakiś większy kompleks pozajęzykowy” oraz „ułożony jest z maksymalnych elementów językowych” to wtedy nazwany może być dyskursem.<sup>13</sup> Jak widać, w definicji Zawadowskiego komentuje Piotr Czajka dyskursy wyodrębnione są z grupy tekstów zarówno na podstawie stosunku tekstu do rzeczywistości pozajęzykowej jak i w odniesieniu do struktury wewnętrznej tekstów.<sup>14</sup>

Dyskurs uznawany jest za wytwór celowego działania człowieka. Polega on na użyciu dowolnego systemu znaków, który to wytwór składa się wypowiedzi połączonych ze sobą relacją spójności semantycznej. „Skoro dyskurs możemy uznać za celowe dzieło człowieka, to można również uznać, iż jest ono skierowane na zaspokojenie określonych potrzeb. W ten sposób zjawisko dyskursu zaczyna łączyć się ze zjawiskiem wartości definiowanym w odniesieniu do potrzeb. Oznacza to, że współzależność pomiędzy trzema rodzajami wartości a procesem tworzenia dyskursu oraz samym dyskursem jest paralelna do współzależności pomiędzy trzema rodzajami wartości a działaniem będącym zachowaniem preferencyjnym oraz wytworem takiego działania. Sam proces tworzenia dyskursu będzie zatem działaniem motywowanym istniejącą potrzebą kształtowaną przez przyjęte wartości pomyślane, w którym to działaniu przejawiać się będą także wartości operacyjne – czyli konkretne sposoby działania zaakceptowane przez jednostkę także pod względem odczuwanej potrzeby. Działanie takie zaowocuje wytworzeniem konkretnego dyskursu, którego konkretne cechy będą miały za zadanie przyczynić się do zaspokojenia występującej potrzeby czyli będą mogły być uznane za wartości przedmiotowe”<sup>15</sup>

Lingwiści wiążą tekst również ze zdarzeniem komunikacyjnym. Związanie tekstowości z pojęciem aktu komunikacji oznaczało zasadność rozpatrywania zjawisk tekstowych w świetle realiów komunikacyjnych. Tu właśnie wyłania się pojęcie dyskursu. Zrozumienie zjawisk tekstowych okazuje się być uzależnionym od tego, jak użytkownik języka postrzega ich wkomponowanie w kontekst komunikacji. Stanisław Grabias odnosi dyskurs do pojęcia interakcji społecznej, dokonującej się przy udziale języka, oraz definiuje go jako ciąg zachowań językowych „których postać zależy od tego, kto mówi, do kogo, w jakiej sytuacji i w jakim celu”. Jest więc dyskurs w rozumieniu lingwistycznym kategorią tekstową, tzn. „z jednej strony jest zdarzeniem tworzącym tekst, z drugiej zaś strony jest poszukiwaniem śladów zdarzeniowości w gotowym tekście”<sup>16</sup>

Jeżeli spojrzymy na dyskurs jako kategorię kulturową stwierdzimy, że wyraża ona typowość, powtarzalność zjawisk charakterystycznych dla danej kultury. Te dwa rozumienia dyskursu, lingwistyczne i kulturoznawcze nie przeciwstawiają się sobie lecz „pokazują, w skali węższej lub szerszej, co to znaczy, że język jest interpretantem społeczeństwa.”<sup>17</sup>

Cytowana już wyżej Janina Labocha nazywa dyskurs (za Paulem Ricoeurem) zdarzeniem tworzącym tekst. Ma on swoje odniesienie do jakiejś rzeczywistości, ale i do autora, który ją wytworzył. Ricoeur nazywa takie odniesienie do autora - samoreferencją.<sup>18</sup> Tak więc dyskurs to zdarzenie interakcyjne, które pośredniczy w tworzeniu rzeczywistości przez podmiot mówiący lub podmioty w interakcji do których dyskurs odsyła poprzez samoreferencję.

T. A. van Dijk odwołuje się do osiągnięć wielu dyscyplin naukowych doszedł do wniosku, że dyskurs nie powinien być rozumiany jako izolowana struktura tekstowa lub dialogowa, ale jako złożone zjawisko komunikacyjne, które obejmuje oprócz tekstu i struktury dialogowej, także

<sup>12</sup> L. Zawadowski, *Lingwistyczna teoria języka*, Warszawa 1966, s. 66.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 146.

<sup>14</sup> P. Czajka, *Zmienne disjologiczne w dyskursie naukowym*, [w:] *Dyskurs naukowy, op. cit.*, s. 81.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 82.

<sup>16</sup> S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 1997, s. 264-265.

<sup>17</sup> J. Labocha, *Dyskurs jako proces przekazywania wiedzy*, [w:] *Dyskurs edukacyjny*, pod red. T. Rittel, Kraków 1996, s. 17.

<sup>18</sup> Por. P. Ricoeur, *Język, tekst, interpretacja*, Warszawa 1989, s. 75.

kontekst społeczny, prezentujący zarówno uczestników komunikacji (i ich charakterystyki), jak i proces tworzenia (nadawania) i odbierania (interpretacji) komunikatu. Analiza dyskursu zostaje więc poszerzona o liczne czynniki i warunki przekazywania tekstów, tzn. uwarunkowania społeczne, ekonomiczne i instytucjonalne.<sup>19</sup>

Pojawiające się w rozważaniach o dyskursie pojęcie kontekstu komunikacyjnego jest różnorodnie rozumiane i w różnorodny sposób wykorzystywane w analizach lingwistycznych. Tekst funkcjonuje także jak wiadomo „jako jednostka powołana do spełnienia określonego komunikacyjnego zadania” i jest „zgodna z tym zadaniem odpowiednio ukonstytuowana”<sup>20</sup>. Można więc wyodrębnić w tekście poziom dyskursu ujmowanego jako norma społecznych zachowań, na którą składają się zmienne historycznie techniki budowania wypowiedzi charakterystycznych dla określonej dziedziny ludzkiej działalności.<sup>21</sup>

Termin dyskurs odnoszony jest do bardzo wielu dziedzin nauki i w ostatnich latach często pojawia się nie tylko w opracowaniach językoznawczych ale również wielu innych (kulturoznawczych, psycholingwistycznych, socjologicznych, dydaktycznych), także prasie, czy wypowiedziach polityków. Paweł Nowak stwierdza, iż oprócz przemówień i wystąpień przedstawicieli władzy, tekstów publicystycznych służących określonej ideologii, sloganów politycznych, do komunikatów w charakterze perswazyjnym zaliczyć trzeba także teksty dydaktyczne, religijne, urzędowe, reklamowe i całą masę tekstów komunikacji potocznej. Takie szerokie rozumienie dyskursu uprzytamnia, że wychowanie człowieka odbywa się nie tylko przez formę tekstu i wybór określonych środków językowych, ale również przez wiele innych czynników.<sup>22</sup>

Termin *dyskurs* wykorzystywany bywa również w teorii przekładu, przyjmując jako fakt oczywisty istnienie podstawowej opozycji między znaczeniem faktów językowych w dyskursie, rozpatruje tłumaczenie jako proces komunikacyjny, który dotyczy przekazywania znaczenia tekstu pojętego jako dyskurs.<sup>23</sup>

Szeroko stosowanym obecnie pojęciem jest dyskurs edukacyjny. Używa się go dla oznaczenia całości procesów porozumiewania się przez nauczyciela z uczniami w klasie podczas lekcji szkolnej. Jest czymś więcej aniżeli tylko innym nazwaniem (synonimem). Oznacza on bowiem możliwość nawiązania do żywo rozwijającej się tradycji we współczesnej humanistyce. Można mówić również o dyskursie publicystycznym, literackim czy naukowym.

Najpierwotniejszym modelem komunikacji typu dyskursywnego jest rozmowa konkretnych osób, prowadzona w atmosferze „lekkiego sceptycyzmu towarzyskości”, w sytuacji „ściszenia i poufałości”. Wzorzec tak określonej rozmowy przeniesiony zostaje – zdaniem Ewy Bieńkowskiej – z okoliczności życiowych i pozaliterackich do literatury dzięki sposobowi eseistycznego porozumienia pomiędzy „ja” nadawczym i „ty” odbiorczym. Wypowiedź dyskursywna przypomina nastawieniem poznawczym wypowiedź naukową, natomiast ekspansja „ja”, dzieło sztuki literackiej.<sup>24</sup>

Formy dyskursu w mniejszym lub większym stopniu mogą przybierać również dzieła sztuki słowa – poezji, powieści. Wierszowany esej czy eseistyczna powieść, to znane współczesne formuły gatunkowe, twierdzi Sławomir Bobowski, oparte na zharmonizowanym połączeniu dyskursywnej refleksji z fikcjonalnością i autotelicznością.<sup>25</sup>

<sup>19</sup> T. A. van Dijka cytując za P. Nowakiem, *Opozycja swój: obcy w dyskursie perswazyjnym (na materiale polskiej publicystyki z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych)*, [w:] *Tekst, analizy i interpretacje*, pod red. B. Bonieckiej, s. 211.

<sup>20</sup> D. Ostaszewska, *Organizacja tekstu a problem gromadzenia i scalania jego informacji*, Katowice 1991, s. 19.

<sup>21</sup> Por. J. Labocha, *Tekst ...*, *op. cit.*, lub M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, Warszawa 1977.

<sup>22</sup> P. Nowak, *op. cit.*, s. 213.

<sup>23</sup> Por. U. Dąmbska-Prokop, *Śladami tłumacza. Szkice*, Częstochowa-Kraków 1997, s. 20-21.

<sup>24</sup> E. Bieńkowska, *Sztuka eseju*, „Znak” 1976, nr. 1, s. 102.

<sup>25</sup> S. Bobowski, *Dyskurs filmowy Zanussiego*, Wrocław 1996, s. 5-6.

Dyskurs literacki, podobnie jak jakikolwiek inny jest nie do pomyślenia bez pewnych układów komunikacyjnych; w ten sposób staje się on czymś innym niż tylko zespołem słów, scalonych według pewnych zasad i jakby zakrzepłym w postaci, jaką ostatecznie nadał mu autor. Staje się elementem swojego rodzaju działania, nie może więc być pojmowany jako samoistny przedmiot, o którym mówi się, jakby jego cechy wyczerpywały się na tych właściwościach, które ująć się daje właśnie „przedmiotowo”.<sup>26</sup>

Niektórzy badacze posługują się terminem *dyskurs* z zachowaniem pewnej ostrożności. Na przykład Jerzy Świąch w artykule: *Kresy i centrum*<sup>27</sup> posługuje się terminem *dyskurs kresowy* nazywając go jednocześnie – abstrakcją, twierdzi również iż należy zachować ostrożność, która winna towarzyszyć posługiwaniu się konstruktami operacyjnymi tego typu. Dla Renaty Grzegorzycy pojęcie dyskursu jest niejasne ponieważ w polskiej tradycji funkcjonuje jako dłuższy tekst natomiast jako zapożyczenie francusko-angielskie odpowiadałoby raczej po prostu czynności mówienia.<sup>28</sup> Większość jednak autorów używa tego pojęcia bardzo chętnie, dopasowując różne jego definicje do własnych potrzeb. O ile w języku potocznym dyskurs funkcjonuje jako określenie raczej przestarzałe, nieco książkowe oraz w stosunkowo ograniczonym zakresie o tyle w literaturze naukowej i nie tylko, zdaje się przeżywać renesans.

Dla naszych rozważań nad dyskursem nostalgicznym właściwa wydaje się definicja Janiny Labochoy (o której była mowa wyżej), z wielości bowiem różnych znaczeń tego terminu ona najbardziej odpowiada naszym potrzebom.

Jest więc dyskurs nostalgiczny pojęciem wewnątrztekstowym, pewną normą i strategią, którą autor zastosował w procesie tworzenia tekstu. Efektem tych zabiegów są teksty lub wypowiedzi o określonych cechach gatunkowych.

Trudno niekiedy jednak wskazać jakąś normatywną poetykę gatunkową wypowiedzi nostalgicznej. Nostalgii można znaleźć tak w prozie, jak w poezji czy esaju. Taki stan rzeczy skłania do szukania w tekstach różnorodnych gatunkowo czegoś, co jako postawa nostalgiczna – manifestuje się w przyjętym przez autora sposobie mówienia. Dlatego odwołujemy tu się do pojęcia dyskursu jako formy wypowiedzi.

Nostalgia, jak pisze Marek Zaleski, to rodzaj wrażliwości, który dzisiaj w literaturze pojawia się częściej niż inne. Jest rodzajem pewnej postawy wobec rzeczywistości a jednocześnie sposobem jej doświadczania.<sup>29</sup> Przemysław Czapliński uważa nawet, iż mamy obecnie do czynienia z nadmiarem nostalgii w literaturze. „Od początku lat dziewięćdziesiątych nasila się w niej bowiem koniunktura nostalgiczna. Powracają w przeszłość niemal wszyscy młodzi (Stasiuk, Varga), starsi (Zagajewski, Konhauer, Orłoś, Anderman) i najstarsi (Jurgielewiczowa, Myśliwski).<sup>30</sup> Dyskurs nostalgiczny stał się „szczególnym biletem wstępu”, dogodną, zrozumiałą, komunikacyjnie ułatwioną metodą budowania kontaktu z czytelnikiem. Dlatego nie dziwi – kontynuuje dalej Czapliński, - że dzisiejsi debiutanci – (Włodzimierz Kowalewski *Powrót do Breitenheide*; Leon Pawlik, *Ankara*; Antoni Libera, *Madame*; Marek Ławrynowicz, *Diabeł na dzwonnicy*) zaczynają od nostalgicznych powieści wspomnieniowych.

Nostalgia w prozie (rozpatrując rzecz od strony technicznej) jest narracyjnym uobecnieniem przeszłości, należy do zbioru technik wspomnieniowych, a to co ją w tym zbiorze wyróżnia to szczególny stosunek do przeszłości który czyni czas przeszły „depozytariuszem

<sup>26</sup> M. Głowińska, *Od metod zewnętrznych i wewnętrznych do komunikacji literackiej*, [w:] *Problem teorii literatury IV*, Wrocław 1998, s. 462.

<sup>27</sup> J. Świąch, *Kresy i centrum*, [w:] *O dialogu kultur wspólnot kresowych*, Rzeszów 1998, s. 44.

<sup>28</sup> Por. R. Grzegorzycy, *Głos w dyskusji o pojęciu tekstu i dyskursu* [w:] *Tekst. Problemy teoretyczne*, pod. red. J. Bartmińskiego, B. Bonieckiej, Lublin 1998, s. 42.

<sup>29</sup> M. Zaleski, *Formy pamięci: o przedstawieniu przeszłości w polskiej literaturze współczesnej*, Warszawa 1996, s. 70-71.

<sup>30</sup> P. Czapliński, *Przerabianie nostalgii albo proza lat dziewięćdziesiątych w poszukiwaniu utraconej teraźniejszości*, „Kresy” 1999, nr. 1, s. 66.

sensu i miernikiem wartości, ideałem spełnionym”.<sup>31</sup> Ważny jest rodzaj doświadczania tej przeszłości i atmosfera jaka mu towarzyszy. Nadrzędną bowiem cechą wrażliwości nostalgicznej – pisze Zaleski – jest iluzja i obietnica, że przeszłość powróci jako echo estetyczne i jako aura tej przeszłości. Nostalgia nie zagłębia się bowiem w myśleniu, czym szczególnym wyróżnia się ogląd rzeczy, które należą do przeszłości, liczą się dla niego przede wszystkim uczucia związane z doświadczeniem tej przeszłości.<sup>32</sup>

Dyskurs nostalgiczny znajdziemy w znanych i klasycznych już dzisiaj pozycjach polskiej prozy. Od Miłosza (*Dolina Issy*), Wittlina (*Mój Lwów*), Vincenza (*Dialogi z Sowietami, Na wysokiej połoninie*), Stempowskiego (*Od Berdyczowa do Rzymu, Ziemia berneńska, W dolinie Dniestru*) poprzez Konwickiego (cykl powieści wileńskich) i Kuśniewicza ciągnie się tradycja literackiego odbudowywania „małych ojczyzn”.

Tak potężna tradycja dyskursu nostalgicznego zrodziła się dzięki ogromnym atutom nostalgii. Pozwala ona ustalić swoje korzenie, pomaga szczegółowo nakreślić mapę przyszłości. Wysiłek nostalgika zmierza bowiem „ku całościowej restytucji dawnego czasu”.

Nostalgia miewa również swoje skutki metaliterackie, ponieważ – jak łatwo prześledzić w prozie Konwickiego, Haupta czy Wittlina – skłania do namysłu nad prawidłowościami literackiego uobecnienia przeszłość, nastraja nieufnie w stosunku do konwencji, czy szerzej: wszelkiej literackości, a także sprzyja poszukiwaniu indywidualnego języka przylegającego najściślej do zadań ewokacji.<sup>33</sup>

Nostalgia niejedno ma imię. Nazywa się ją rzewnością, siostrą melancholii, pamięcio-nostalgia, tkliwością, czułością. W twórczości Władysława Syrokomli pojawia się określenie rzewność. Jest to pewien stan duszy człowieka, odbijający w sobie smutek i nieskończoną tęsknotę do rodzinnych stron. Taką duszę miał według Zdziechowskiego<sup>34</sup> właśnie autor *Kęsa Chleba* i rzewność jest cechą charakterystyczną jego twórczości. Ten specyficzny stan duszy wiąże się z „wzruszająco serdecznym odczuciem i umiłowaniem natury i charakteru ziemi rodzinnej.”

Rzewność jest w świadomości kresowców kategorią piękna naturalnego, wpisaną tak w charakter regionu, jak i w horyzont oczekiwań współziomków, zaś pisarz eksponuje ją w odpowiedniej „melodii” dzieła.

W dziełach gdzie eksponowana jest ta formacja psychiczna, która się tworzy w duszy odbiorcy i powstaje pod wrażeniem obcowania z dziełem, „a na która się składają równie dobrze wrażenia i uczucia, jak i myśli i akty woli, przepojone barwą wspólnego wzruszenia i nastrojone na jeden ton” – Artur Hutnikiewicz nazywa tę wartość artystyczną dzieła literackiego – tonacją.<sup>35</sup> Arkadia litewsko-białoruska prezentowana jest w tonacji elegijno-rzewnej. Najistotniejsze jest jednak, to iż nostalgia jako podstawowa kategoria waloryzująca tonalnie obraz wykorzenia z najbliższej ojczyzny wysuwa na pierwszy plan ocalającą przestrzeń, która wyraża model ludzkiego życia przez ciągły powrót do korzeni.<sup>36</sup>

Bolesław Hadaczek uznał za jeden z zasadniczych wyróżników „tematyczno-artystycznych” literatury kresowej formułę pamięcio-nostalgii. Po rozbiorach Polski, kiedy Kresy przestały istnieć na mapach geograficznych jako realny obraz zaczęły żyć we wspomnieniach, „świętych wspomnieniach” – dodaje Hadaczek.<sup>37</sup> „Jak żywe przesuwały się obrazy dawnego życia, dawnych ukochań i walk, miłych sercu prac i zamierzeń – zwierza się M. Dunin-Kozicka.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 66.

<sup>32</sup> M. Zaleski, *op. cit.*, s. 12.

<sup>33</sup> P. Czaplinski, *op. cit.*, s. 67.

<sup>34</sup> M. Zdziechowski, *Władysław Syrokomla. Pierwiastek litewsko-białoruski w twórczości polskiej*, Wilno 1924, s. 22.

<sup>35</sup> Por. A. Hutnikiewicz, *Żeromski*, Warszawa 1987, s. 444.

<sup>36</sup> S. Uliasz, *Literatura Kresów- kresy literatury*, Rzeszów 1994, s. 143-144.

<sup>37</sup> B. Hadaczek, *Zarys literatury kresowej*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, nr 76., Szczecin 1991.

Nie zdoła mi nikt was unieść z wiernej pamięci! Jak perły w głębinach oceanu spoczywacie na dnie serc naszych, owiane wdzięcznością za to, żeście byli”.<sup>38</sup>

Po rewolucji 1917 roku nowe granice państwa oznaczały, że trzeba było pogodzić się z utratą Kresów, choć ich mit trwał w literaturze trwał jako Ukraina Malczewskiego i Słowackiego czy powieści historyczne Sienkiewicza. Czesław Miłosz w eseju *O wygnaniu* twierdzi, że tęsknota za Kresami i Ojczyzną w ogóle, jest wielkim tematem literatury polskiej aż do dzisiaj i zapewne przez długi czas pozostanie. Tak jak po pierwszej wojnie światowej uchodźcy ze wschodu przynosili Ukrainę i wschodnią Białoruś, tak po drugiej wojnie Litwa, zachodnia Białoruś i tak zwana Galicja Wschodnia ukazują się w utworach wędrowców, albo osiadłych w Polsce, albo przebywających na emigracji.<sup>39</sup> Pisanie o Kresach jako „polskim raj”, archetyp ojczyzny utraconej w skutek upadku Rzeczypospolitej pojawia się już u Mickiewicza. Jego *Pan Tadeusz* stał się wzorem literatury „ocalającej od niepamięci”. Pisany w Paryżu, daleko, po latach, z tęsknotą przywołuje idylliczne Soplicowo. Oddalenie i upływ czasu sprzyja idylliczności i sentymentalnemu upiększaniu. Sentymentalne wspomnienia świadczą zwykle o dobrym samopoczuciu wspominających, to jest strony rodzinne ukazują się im w postaci bezkonfliktowej. Marek Zaleski twierdzi, że nostalgia żywi się pamięcią z której usunięto ból, nawet to co bolesne, nie wraca jako bolesne. Przeszłość jest czymś co nas bezpośrednio nie dotyczy, nie stawia nam wymagań, nie stanowi zagrożenia. Sami władamy naszą przeszłością. Co więcej – podkreśla tenże autor – im bardziej jest odległe w czasie zdarzenie, tym większej rozkoszy doznajemy rozpamiętując je. Paradoks jaki wiąże się z przeżywaniem w pamięci przykrych i bolesnych wydarzeń polega na tym, że nie dość, że ból mija, to jeszcze zdarzenia te stają się źródłem przyjemności.<sup>40</sup> Eneasza pocieszała towarzyszy gdy ledwo uszli z życiem po spotkaniu z morskim żywiołem mówiąc:

Może zaświta dzień, kiedy  
I to będziemy wspominali błogo<sup>41</sup>

Nostalgiczna wrażliwość zmieni z czasem te przykre wydarzenia w pamiątki z przeszłości.

Wyprawa w przeszłość zaczyna się często od gry zmysłów z przedmiotami – smak magdalenki, zapach choinkowego igliwia, budynek przypominający rodzinny dom uruchamiają kołowrotek pamięci.

„Każdy człowiek ze wszystkiego co minęło najłatwiej odnajduje wspomnienia rodzinnego domu z lat dzieciństwa. Ponieważ dom ten znajduje się gdzieś daleko i jest na zawsze utracony, wspomnienia o tym co było zlewają się z wyobrażeniami o tym co mogło być”.<sup>42</sup> Dom to homologia prywatnej ojczyzny. Literackie obrazy „małych ojczyzn” są bardzo zindywidualizowane, a twórczość odwołująca się do ich pamięci nazywa się nostalgiczną.

Literatura pisana przez wygnańców, dziś o wiele bardziej obfitsza niż kiedyś, traktuje przeważnie – co zauważył Jean Starobinski – O utraconym rajem dzieciństwa.<sup>43</sup> Nostalgik – twierdzi Kant – tęskni za swoją młodością, za dzieciństwem, niż za miejscem gdzie je spędził. Jest to istota nostalgicznego przedstawienia.<sup>44</sup> Józef Wittlin oprowadzając czytelnika ulicami Lwowa wydobywa zarazem tą istotę:

<sup>38</sup> M. Dunin-Kozicka, *Burza od Wschodu*, Kraków 1929.

<sup>39</sup> Cz. Miłosz, *Szukanie ojczyzny* (esej *O wygnaniu*). Kraków 1996.

<sup>40</sup> M. Zaleski, *op. cit.*, s. 23.

<sup>41</sup> Wergiliusz, *Eneida*, przeł. Z. Kubiak, Warszawa 1987, s. 44, w. 203.

<sup>42</sup> G. Bachelard, *Wyobrażenia poetycka*, Warszawa 1975, s. 307.

<sup>43</sup> Por. J. Starobinski, *Le concept de nostalgie*, „Digene” 1966, nr 54. Cyt. za :M. Zaleski, *op. cit.*, s. 18.

<sup>44</sup> Kant, *Anthropologie in der pragmatischer Hinsicht*, Cyt. za: M. Zaleski, *op. cit.*, s. 17.

Słabość do owych miejsc na świecie gdzie upłynęły nasze młode lata, jest tylko maskowaną miłością własną. Nie do Lwowa tęsknimy po latach rozłąki, lecz do samych siebie we Lwowie.<sup>45</sup>

Nostalgik nawet jeżeli uda mu się powrócić do ojczyzny, czy miejsc ze wspomnień, nie zazna szczęścia. Rzeczy, które odnajdzie lub ludzie, których spotka nie przypominają tych sprzed lat. W nostalgicznym oglądzie wzniosłość powoduje uczucie, że to co minione, przeszłe nie daje się odwołać, jest nieodwracalne, bezpowrotnie utracone. Wspomnienia tego typu nie rodzą jednak negatywnych uczuć, powodują jedynie słodki ból wspomnienia.

Myślenie lokujące ideał w przeszłości jest następstwem zmęczenia zawrotnym tempem zmian cywilizacyjnych, ciągłym „życiem na fali”. Stąd *boom* na nostalgiczne wycieczki w przeszłość, manifestowanie tęsknoty za wartościami trwałymi, myśleniem, które nie uznawało zmiany za jedyny trwały składnik rzeczywistości. Dzisiejsze lansowane przez kulturę masową „życie na fali” to hołdowanie wrażliwości nostalgicznej, powroty do przeszłości, moda *retro*.

Według Stephena Spendera nostalgia stała się siłą napędową literatury pierwszej połowy dwudziestego wieku (Joyce, Pound, Eliot).<sup>46</sup> Podobnie rzecz przedstawia się później, cała literatura dająca się wywieść z mitologizowanej, utraconej prywatnej ojczyzny: Faulkner ze swoim Yoknapatawpha County, Miłosz z Litwą, Grass ze swoim Gdańskiem.

Refleksje na temat „małych ojczyzn” przesycone są wspomnieniami, pamięcią o wykorzenieniu i wydziedziczeniu. Bolesław Hadaczek nazywa je pamięcio-nostalgia. Pojęcia te są silnie ze sobą sprzężone, stały się źródłem i siłą twórczą całej literatury wspomnieniowej. W literaturze kresowej formuła pamięcio-nostalgii wypracowała szereg literackich sposobów przenoszenia się z powrotem na Kresy.<sup>47</sup>

„Bohaterowie kresowi przechowują Kresy we wspomnieniach jak skarby, człowiek bowiem winien zachowywać pamięć historyczną, która uświadamia skąd wyszliśmy, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy. Bez niej utracilibyśmy siebie. A szczególnie „pamięć ran” wiąże ludzi nierozzerwalnie z ziemią ojczystą. Kresy istnieją w pamięci odtwórczej i kreującej, niekiedy wprost chorej”.<sup>48</sup> Włodzimierz Odojewski pisze:

Jeżeli nawet Boga nie ma, to jest pamięć.  
Może ludzka pamięć jest jakimś przejawem Boga.  
Może ona sama jest Bogiem.  
Trzeba coś zrobić żeby nie wystygła.<sup>49</sup>

Vincenz związany z mityczną przestrzenią Huculszczyzny cofa czas by „odzyskać pamięć”. Zachowanie pamięci staje się niejako ocaleniem duchowej niezależności, „niezbędną materią życia”. Dla byłych obywateli utraconych rajów (Mickiewicza Miłosza, Konwickiego) – pisze Nina Taylor – uświadamianie sobie rajskości następuje dopiero *ex post*, epos o rajach lat dziecięcych powstaje z tęsknoty.<sup>50</sup> Gdzie jednak znajduje się ten raj. Zlokalizowanie go na Litwie zawdzięczamy naszym powieściopisarzom i poetom. Dlaczego jednak – pyta Jan Błoński – nie szukano polskiego rajów w Polsce?<sup>51</sup> Otóż okazuje się, że Polska jest wszędzie tam, gdzie żyje się

<sup>45</sup> J. Wittlin, *Mój Lwów*, [w:] *Orfeusz w piekle XX wieku*. Instytut literacki, Paryż 1963, s. 325.

<sup>46</sup> M. Zaleski, *op. cit.*, s. 21.

<sup>47</sup> B. Hadaczek, *op. cit.*, s. 25.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>49</sup> W. Odojewski, *Zabezpieczenie śladów*, Paryż 1984, s. 93.

<sup>50</sup> N. Taylor, *Stanisław Vincenz i tradycja kresowa*, [w:] *Świat Vincenza*, pod red. J. A. Chorosego i J. Kolbuszewskiego, Wrocław 1992, s. 118.

<sup>51</sup> J. Błoński, *Polski raj*, „Tygodnik Powszechny” 1987, nr 51-52, s. 3.



jak w Soplicowie, Nad Niemnem i pod Kiejdanami. „Polski nie dlatego jest raje, że jest polski, ale dlatego, że jest swojski”.

Mickiewicz stworzył Soplicowo, żeby się uratować od emigracji i przed emigracją. Vincenz konsekwentnie wybrał emigrację dla uniknięcia śmierci duchowej, a również żeby pracować dalej i uwiecznić legendę o Huculczyźnie, wiedział bowiem, że jego raj lat dojrzałych mógł ocaleć jedynie na wygnaniu. Nie był jednak niewolnikiem pamięci roztrzęsającym krzywdy, męczennikiem ubolewającym nad swą kondycją. Ckliwe sentymentalizm raził go. Trudno uwolnić się od nostalgii, to nieuchronne, ale w każdym miejscu można się wewnętrznie rozwijać. Z każdego spotkania – pisze autor – z każdego zakątka, nawet z każdego uwiedzenia przez obczyzną wypelza tęsknota i pobudza rozbitka do powrotu.<sup>52</sup>

Czesław Miłosz „oswajając” obczyzną stwierdza: „Kto pożegna swój kraj, jego krajobrazy i obyczaje, zostaje rzucony na ziemię niczyją podobną do pustyni, jak ta, którą eremici wybierali, żeby tam modlić się i rozmyślać. Wtedy jedynym sposobem przeciwko utracie orientacji jest ustanowić na nowo swoje własne północ, wschód, zachód i południe, i w tej nowej przestrzeni umieścić swój Witebsk czy Dublin, podniesione, by tak rzec, do drugiej potęgi. Co zostało utracone zostaje odzyskane na wyższym poziomie jako obecne i żywe”.<sup>53</sup> Innym razem pisze: „Wyobraźnia kierująca się ku odległemu rejonowi czyjegoś dzieciństwa jest typowa dla literatury tęsknoty (dystans w przestrzeni często służy jako przebranie dla proustowskiego dystansu w czasie). Chociaż dość rozpowszechniona, literatura tęsknoty jest tylko jednym z wariantów radzenia sobie z oderwaniem od rodzinnego kraju.”<sup>54</sup>

Szukając swojego miejsca na ziemi, swojego domu, cofamy się w czasie umarłym i – w sensie dosłownym – w czasie, którego już nie ma, a zatem – w przeszłości, czyli w pustce. Aby odpowiedzieć na pytanie, jaki jest świat, który nas wykołysał i ukształtował, trzeba ten świat utracić. Dążenie do powrotu, do korzeni łączy się nie tylko z pragnieniem dotarcia do ustalonego – choć zagubionego – sensu świata, czy raczej: świata sensu, ale też z marzeniem wyświeślenia pierwotnego początku – zamazanego, w którym zakorzenia się właściwa geneza znaczenia. Pisarze kresowi odtwarzają rzeczywistość niejako z „mroków pamięci”.

Dyskurs nostalgiczny był tym rodzajem wypowiedzi, kontaktu autora z czytelnikiem, który upodobał sobie polscy pisarze przebywający poza krajem. Powtarzali oni „panatadeuszowy” (określenie M. Danielewicz Zielińskiej) motyw odchodzącej lub utraconej ojczyzny (często idealizowanej). Potrzeba wspomnienia utraconych rajów dzieciństwa i powrotu do lat wczesnej młodości stała się powszechna nie tylko wśród pisarzy posiadających już jakiś dorobek literacki ale i debiutantów. Wyrażanie swojej tęsknoty było sposobem przetrwania ale i uczestnictwa w życiu emigracji.

Najczęstszą formą wypowiedzi nostalgicznej była mieszanka różnych gatunków od pamiętnika, eseju, reportażu po fikcyjną prozę narracyjną z elementami poetyckiego obrazowania.

Ogromną potęgę w budowaniu, a konkretniej budzeniu tęsknoty odgrywa słowo. Słowo służy sugestii, tworzeniu nastroju, poczucia, klimatu – a nie obrazu.

„Słowo ścigające rzeczywistość jest tak samo niewydolne, jak otwarte oczy, natomiast słowo nostalgiczne, słowo – sugestia okazuje się tym samym czym zamknięte oczy – uobecnieniem nieprzedstawialnego.”<sup>55</sup>

<sup>52</sup> S. Vincenz, *Dialog o „Odysei” bermeńskiej*, [w:] *Po stronie dialogu*, t. I, Warszawa 1983, s. 222.

<sup>53</sup> Cz. Miłosz, *op. cit.*, s. 184.

<sup>54</sup> Cz. Miłosz, *Zaczynając od moich ulic*, Paryż 1985, s. 120.

<sup>55</sup> P. Czapliński, *op. cit.*, s. 70.

Tak przedstawia nostalgię Włodzimierz Odojewski, ona a ściślej prostota jej założeń i rozwiązań jest bowiem obiektem jego pisarskich dążeń. Przedstawia przecież w swoich książkach sytuacje, gdy naoczność okazała się niewystarczająca dla doświadczenia przeszłości.

Literatura zrodzona z kresowej wyobraźni, mit kresów wschodnich zawieszony jest jak twierdzi Marek Tomaszewski na dwóch przeciwstawnych biegunach: przyciągania i awersji. Jerzy Jarzębski, Marek Zaleski próbują wydobyć rysy owej „Atlantydy”, o której wprost wspominają pisarze tak różnego temperamentu, jak Andrzej Chciuk, Zygmunt Haupt czy Tadeusz Konwicki. Niewątpliwie wskrzeszoną za pomocą słów Atlantyda pozostanie na zawsze Lauda Czesława Miłosza, Kolonia Wileńska Tadeusza Konwickiego, „Wyspa Ocalenia” Włodzimierza Odojewskiego shtetl Juliana Strykowskiego.<sup>56</sup>

W dzisiejszym czasie utracona kresowa Arkadia staje się labolatorium doświadczeń. Autorzy pochodzący z Kresów bądź dorabiający sobie kresowy rodowód, dając wyraz swoim tęsknotom a niekiedy rozpaczy, stawiają równocześnie pytania o wartości płynące ze współistnienia „małych” i „bliższych” ojczyzn, tak tragicznie zaginionych w rodzimej Europie. Czas pokaże – kończy swój artykuł Tomaszewski – na ile intuicje ich były zwiastunem Europy jutra, a na ile *requiem* dla przeszłości.<sup>57</sup>

Proza lat dziewięćdziesiątych – dowodzi Czapliński – krytykuje nostalgię, polemizuje z nią, przekracza ją i przerabia, wcale nie chce odzyskać teraźniejszości. Wręcz przeciwnie: ta proza szuka utraconego, ona potrzebuje utraty i dlatego kreuje świat naznaczony brakiem, ukazuje byt, z którego wyciekło istnienie.

Świat w całości (rzeczywistość, teraźniejszość, realność) spowity w nostalgiczną aurę, przedstawiony jako przedmiot tęsknoty, jako powtórzenie minionego wzorca albo, przeciwnie, jako czas oderwany od przeszłości - staje się na powrót światem utraconym.<sup>58</sup>

Dziś nikt nie namawia twórców do realizmu, ci zaś przekonują nas że świat jest nieprzedstawialny, bo tylko za tę cenę można go wyposażyć we wzniosłość. Można się z tym zgodzić, ale chciałoby się, żeby nawet to, co nieprzedstawialne, było nieco lepiej przedstawione.

## АНОТАЦІЯ

У статті розглядається тлумачення терміну «дискурс» у його еволюції. Автором звертається увага на наявність ностальгічного дискурсу у сучасній польській прозі - В. Одоєвського, М. Томашевського, М. Залеського та ін.

In the article author revises the interpretation of the issue “discourse” and it’s development. Author is stressing the presence of nostalgic discourse in the modern Polish prose – V.Odojevsky, M.Zalesky, M.Tomashevsky etc.

---

<sup>56</sup> M. Tomaszewski, *Między Atlantyda a Dzikimi Polami*, „Zeszyty Literackie” 1988, z. 24, s. 126.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 127.

<sup>58</sup> P. Czapliński, *op. cit.*, s. 81.